



GŁOS

FESTIWAL TRÓJNIE BRZEGÓW
DWA BRZEGI
KONCERTE WARSZAWY, JANOWCU, KALISKI

Muzyka dwóch brzegów

Na koncercie finałowym Festiwalu DWA BRZEGI wystąpi światowej sławy pianista oraz kompozytor Włodek Pawlik z gościnnym udziałem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Kaliskiej pod dyr. Adama Klocka.

Będzie to muzyczne podsumowanie Festiwalu, wyrażone w najpiękniejszych dźwiękach, które uniosą się nad ruinami Zamku w Janowcu już dziś o godzinie 21.00.

Włodek Pawlik jest twórcą wybitnym, cieszącym się ogromną renomą na całym świecie zarówno wśród jazzmanów jak i twórców muzyki poważnej. Swoją muzyczną edukację rozpoczął na Akademii Muzycznej w Warszawie. Następnie ukończył Wydział Jazzowy Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Hamburgu.

Tak staranne wykształcenie w połączeniu z niesamowitym talentem, który cechuje zdolność improwizacji i wysmakowany gust, składa się na markę jaką przez lata pracy Włodek Pawlik wyrobił.

Na swoim koncercie ma projekty, które zyskały uznanie wśród krytyki oraz wielkiego grona odbiorców. Wymienić należy choćby płytę powstałą przy współpracy z Chórem Gregoriańskim – uważaną za najważniejszy projekt w dotychczasowej karierze artysty,

czy album „Turtles” nagrany z Randy Beckerem, okrzyknięty mianem „wybitnego” przez amerykański magazyn jazzowy „Down Beat”.

To przykład na to, że do czynienia mamy z artystą poszukującym, nie zamykającym się w ramach wybranego gatunku, unikającego wytartych schematów.

Kolejnym przykładem może być chociażby fakt iż jest czynnym kompozytorem, tworzącym muzykę symfoniczną, wokalną, baletową, teatralną oraz filmową.

Właśnie dorobek z tej ostatniej dziedziny, muzyki filmowej zaprezentuje na swoim koncercie w Janowcu, z pomocą Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Kaliskiej pod batutą Adama Klocka - zwycięzcy

międzynarodowych konkursów, m.in. w Kolonii, Monachium czy Nowym Jorku. Artysta gra na wiolonczeli Antonio Stradivariego z 1717 roku.

To o nim napisano w „Süddeutsche Zeitung”: „dysponuje doskonałą techniką i niezawodną intonacją, a instrument Stradivariusa wydaje w jego rękach dźwięk intensywny, głęboki i nośny.

Niezwykła osobowość i wyobraźnia artystyczna wyróżnia go zdecydowanie spośród licznej grupy młodych koncertujących artystów”.

Na program koncertu złożą się utwory skomponowane do filmów: „Pora umierać” Doroty Kędzierskiej, „Straż nocna” Petera Greenawaya, „Wichry Kołomyj” Marleen Morris.

mj



Lekcje kina - Sławomir Idziak

Dziś, w ramach Lekcji Kina, spotkamy się z wyjątkowym artystą. Operatorem, reżyserem i ...aktorem, który miał okazję współpracować z największymi polskimi twórcami: Kieślowskim, Zanussi i Wajdą, a jednocześnie doceniony został za oceanem, gdzie zrealizował m.in. nominowany do Oscara „Helikopter w ogniu”.

Swoim filmowym dorobkiem mógłby obdzielić kilku artystów i to w różnych filmowych dziedzinach. Jest autorem zdjęć do ponad 70 filmów, za które wielokrotnie był nagradzany. Jest także reżyserem i scenarzystą.

Zanim ukończył Wydział Operatorski w łódzkiej PWSFTViT w 1969 r. zadebiutował w Studiu Małych Form Filmowych Semafor. Początkowo realizował filmy, do których sam pisał scenariusze, które reżyserował i do których robił zdjęcia. Tak było z jego pierwszymi obrazami: „Spojrzeniem”, „Papierowym ptakiem” czy też późniejszą „Nauką latania”, za którą otrzymał Nagrodę im. Andrzeja Munka przyznaną przez PWSFTViT oraz Nagrodę Specjalną za nowatorstwo formy na 6. Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.

Pracował również dla telewizji – zrealizowany dla niej film „Tak bardzo zmęczeni”, co przyniosło mu nagrodę na FPFF w Gdyni.

Prze wiele lat współpracował za największymi polskimi reżyserami. W 1976 r. zrobił zdjęcia do „Blizny”, a w 1991 do „Podwójnego życia Weroniki” Krzysztofa Kieślowskiego. Za

„Krótki film o zabijaniu” (1988) Idziak otrzymał Nagrodę Przewodniczącego Komitetu Kinematografii, z kolei za „Trzy kolory: Niebieski” został wyróżniony nagrodą na MFF w Wenecji oraz nominacją do statuetki Cezara Francuskiej Akademii Sztuki i Techniki Filmowej. Pracował również z Krzysztofem Zanussi („Bilans kwartalny” - 1974; „Constans” - 1980; „Imperatyw” - 1982; „Rok spokojnego słońca” - 1984) oraz Andrzejem Wajdą („Wesele”, „Dyrygent”).

Jego osiągnięcia operatorskie zaprowadziły go do Hollywood, gdzie pracował przy takich filmach jak „Dowód życia” Taylora Hackforda, „Ostatni wrzesień” Deborah Warner, „Król Artur” Antonie Fugua czy „Harry Potter i Zakon Feniksa”. Za zdjęcia do filmu „Helikopter w ogniu” Ridley’a Scotta otrzymał nominację do Oscara.

Nie zamieszkał jednak na stałe w Hollywood. Postanowił zaangażować się w bardzo osobisty projekt Film Spring Open (www.filmspringopen.eu), który pomaga młodym twórcom – reżyserom, scenarzystom, aktorom – spotkać się i zrealizować pomysły na film.

Karolina Gembara



DWA BRZEGI



Leiv Igor Devold stwierdził, że najbardziej podoba mu się emocjonalność/duchowość Polaków i aura innego wymiaru unosząca się nad rzeczywistością. Dostrzegł jednak w tej wielowymiarowości pewien problem. Zauważając jej orbitę oddziaływania do sfery politycznej, zauważył, że może się ona przeradzać w nieumiejętność mówienia rzeczy wprost, w niemożność zajmowania klarownych stanowisk.

Rafael Lewandowski, spadkobierca kartezjańskiego racjonalizmu, wskazał na wrażliwość i liryzm Polaków, jako nasz podstawowy wyróżnik. Kategorycznie jednak chciał się odciąć od pesymizmu, który jego zdaniem identyfikuje nas równie dobrze, co wzmiankowany romantyzm.

Podwójna optyka

Festiwalowy czwartek należał do „Polskich Bastardów”. Mianem tym określaną jest grupa trzech młodych reżyserów, z których każdy ma podwójną tożsamość w połowie polską w połowie duńską, norweską, bądź francuską...

Jacoba Dammasa, Leiva Igora Devolda i Rafaela Lewandowskiego połączyły poszukiwania polskości. Jako swoi a jednak obcy, jako, w pewnym sensie, obserwatorzy uczestniczący, pokazują naszą rzeczywistość z lekkim dystansem; oddaleniem, które pozwala nam, „pojedynczotożsamościowym” Polakom, czegoś nowego o sobie się dowiedzieć.

W trzech blokach filmowych mieliśmy okazję zobaczyć część ich dorobku, potem oczywiście przyszedł czas na rozmowy z obecnymi na **DWÓCH BRZEZIACH** artystami.

Rafael Lewandowski nakręcił „Piosenkę i życie” - dokument o dzieciach działacza Solidarności. Film powstał w 25. rocznicę założenia NSZZ Solidarność i był wynikiem młodzieżowych fascynacji „etosem Solidarności”.

W połowie lat osiemdziesiątych, będąc jeszcze w Francji, **Lewandowski** miał wrażenie, że Solidarność może być trzecią drogą, może być wyjściem bezpieczeństwa dla komunizmu i kapitalizmu. Będąc już w Polsce, chciał sprawdzić na ile solidarnościowa filozofia jest obecna w życiu pokolenia, które przychodziło na świat, gdy związkowcy zmieniali historię świata. I choć, jak stwierdził **Lewandowski** w rozmowie z bywalcami **Klubu Filmowego Kocham Kino**: „(...) na początku kręcenia miałem bardziej optymistyczny obraz tego, co zostało. Przy końcu - nieco mniej”, to jednak rzeczywistość polska (co zgodnie przyznali wszyscy **Bastardzi**) jest warta filmowania.

„W Polsce nie jest nudno” - podsumował **Dammas**. We Francji, zdaniem **Lewandowskiego**, powstaje 300 filmów rocznie, które opisują rzeczywistość i ciężko jest do nich cokolwiek dodać, a Polska ciągle jest „spontaniczna, rozwijająca się” (uzupełnienie **Dammasa**) i można ją „rejestrować”.

Grażyna Torbicka spytała gości, o to, które z „polskich cech” chcieliby posiadać, a od czego stanowczo chcieliby się odżegnać?

W tym kontekście przywołał też **Chopina**, swój artystyczny autorytet, który to idealnie łączył francuski racjonalizm z polskim romantyzmem właśnie.

Jacob Dammas z kolei zakończył dyskurs o polskości podziękowaniem: „Dwadzieścia pięć lat swojego życia spędziłem śpiąc – Dania jest bogatym, porządnym krajem, ale bardzo nudnym. Polska jest spontaniczna, tu się obudziłem”.

Poproszeni o próbę określenia, czego polskim filmom brakuje, **Bastardzi** wskazali następujące ubytki: niedostatecznie dramatyczna konstrukcja wypowiedzi filmowych, brak uniwersalizmu w opowiadanych historiach (filmy takie jak „Plac Zbawiciela” czy „Karty”) mogą być zrozumiane tylko przez polskiego widza), brak szaleństwa, brak pazura – polskie obrazy są zbyt grzeczne.

Miejmy nadzieję, że świadomość polskich niedostatków filmowych i świeżość innego spojrzenia są zapowiedzią ciekawej twórczości. Dzisiejsze projekcje filmów **Bastardów** taką obietnicę złożyły.

Joanna Gajewska



„Miłość ci wszystko wybaczy”

Wczoraj uczestniczyłam w lekcji historii. Wczoraj usłyszałam jak **Hanka Ordonówna** śpiewa „Miłość ci wszystko wybaczy”.

Wczoraj przypominałam sobie jak mój dziadek opowiadał mi, że kiedyś była taka piosenka, której nie wolno było śpiewać. Miała tytuł „Czerwone maki na Monte Casino”.

Wczoraj dowiedziałam się, że ta właśnie piosenka powstała w jedną noc.

Wczoraj znów byłam małą dziewczynką, której mama śpiewała „Ach śpij kochanie”.

Wczoraj poznałam bliżej **Pieśniarza Warszawy**.

Wszystko to za sprawą filmu **Wiesława Dąbrowskiego** „**Henryk Wars - pieśniarz Warszawy**”, pokazany na wczorajszej projekcji w **Hotelu Król Kazimierz**.

Film, który jak opowiedział reżyser, powstał przypadkowo. „Zainspirował mnie **Krzysztof Dębski**, który podczas jednego ze spotkań powiedział mi, że żona **Henryka Warsa** znalazła ukryte w garażu kompozycje swojego męża, które przeleżały tam 28 lat. „Zrób coś z tym!” - powiedział.

Film powstawał dwa lata. Wymagał bardzo obszernej i skrupulatnej pracy dokumentacyjnej. Oprócz fragmentów koncertów i filmów, utkany był z reprodukcji

archiwalnych zdjęć, dokumentów, a co najważniejsze wypowiedzi bohaterów, którzy **Henryka Warsa** znali, z nim żyli. Narratorem opowiadającym przed kamera o **Pieśniarzu** była **Irena Santor**.

Henryk Wars to zdecydowanie postać niezwykła. Ukończył wydział malarski na ASP i temu poświęcił kilka lat życia. „Ale w jego głowie zawsze była muzyka” - jak stwierdziła w filmie jego żona. Trwająca wojna zmusiła go, jak i jego rówieśników, do chwylenia za broń. Po wojnie natomiast osiadł w Hollywood, gdzie przez siedem lat nie mógł realizować swojej muzycznej pasji.

W końcu jednak się udało. Za oceanem, zza którego nie powrócił już do kraju, skomponował muzykę do ponad sześćdziesięciu filmów i zyskał międzynarodową sławę. Nikt jednak nie wiedział, że komponował również muzykę klasyczną...

Karty, na których spisał swoje kompozycje, schował w zielonej szafie w garażu. Ujrzały światło dzienne kilka lat temu, abyśmy mogli je usłyszeć podczas koncertu w **Filharmonii Łódzkiej**.

Wiesław Dąbrowski przedstawił nam bohatera o niezwykle talentem, który on sam, jak twierdzi jego żona, zbanalizował. Nie spisał swojego życia, o co wiele razy go prosiła. W jednym z wywiadów powiedział, że najważniejsze dla niego jest to, że piosenka trwała i będzie trwać.

Niech trwa zatem w pamięci naszej...

Monika Czepielewska

Etno Funky Show

Elegancka sala w hotelu „Król Kazimierz” była wczoraj miejscem niezwykłego spotkania. Sambor Dudziński swoją osobowością, wypełnił scenę po brzegi.



Plastyczny głos, plastyczne ciało, a w tle doskonale muzyki. Cały zespół doskonale bawił się na scenie, a dzięki temu nastrój udzielił się i publiczności.

Sambor ma świetny kontakt z odbiorcami - wciąga ich w swój świat. Widz bawi się fantastycznie i przy bitgajskiej nucie, i przy zaskakującej, choć znakomitej - trzeba to przyznać - wersji „Fever”.

Zagraли dla Państwa:

- **Sambor Dudziński** (wokal, piano, perkusjonalia, grające dziwadła),
- **Robert “Cichy” Cichy** (gitary, mandolina, bahlama, wokal),
- **Igor “Ygor” Przebindowski** (KAT - elektroniczny wibrafon, piano, akordeon),
- **Fryderyk “Fryc” Młynarski** (perkusja),
- **Wojtek “Quell” Król** - gitara basowa.

Dziękujemy!

Agnieszka i Justyna

Stan Idaho

Idaho - jeden ze stanów Ameryki, tak zwana kraina ziemiaka, a także ...stan psychofizyczny bohaterów.

Mike (River Phoenix) i **Scott (Keanu Reeves)** - przyjaciele, kochankowie, towarzysze wędrowki. Każdy z nich ma swoje, prywatne Idaho...

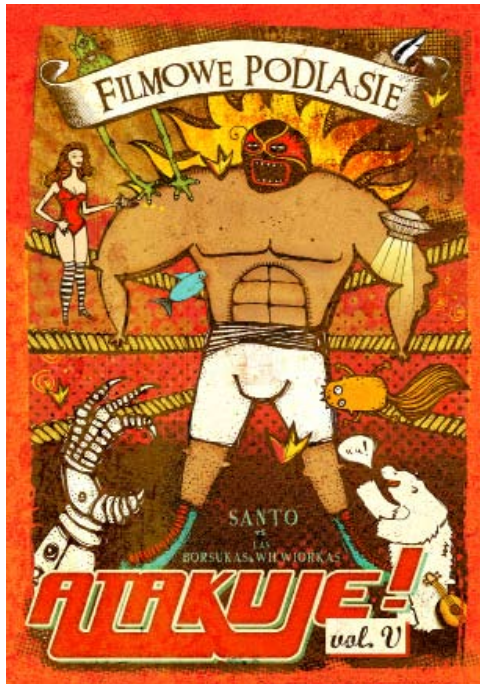
Bohaterowie pochodzący z innych światów, o innej przeszłości zbliżają się do siebie. **Scott**, syn burmistrza Portland, buntuje się przeciwko ojcu, sztywnemu i wystawnemu życiu, dołączając do grupy uliczników. Spędza czas na włóczędztwie, męskiej prostytutce, kradzieży i zdobywaniu narkotyków. W przeciwieństwie do niego **Mike** jest na takie życie skazany.

Chory na narkolepsję gej nieustannie żyje w stanie zawieszania między nagłymi atakami snu a przebudzeniem. Ponadto rozpaczliwie szuka matki, która pogłaszcza go po głowie mówiąc, że wszystko będzie dobrze.

Scott wie, iż czeka na niego wielki spadek, posada w urzędzie miasta, dobrobyt i normalność. Natomiast

Daj się zaatakować!

Filmowe Podlasie Atakuje jest rozpoznawalną i nietypową marką. To pozytywna promocja regionu. Akcja pokazuje, że chce to móc, że trzeba działać, gdyż można wypłynąć z każdego miejsca.



FPA! to lokalne działanie, które rozmach i sukces zawdzięcza miejscowej energii oraz wrodzonemu poczuciu humoru.

W ramach akcji swoje filmy prezentują m.in.: poeci, dziennikarze, studenci szkół artystycznych i filmowych, artyści plastycy, wykładowcy szkół wyższych oraz nieskażeni komercyjnym podejściem do kina - filmowcy niezależni.

Akcja narodziła się w Białymstoku - w miejscu styku wielu kultur i religii, krainy artystów, żubrów, dziewiczej przyrody i jedynej w swoim rodzaju potencjału, którego ujęcie znajduje wyraz w oryginalnych działaniach twórczych.

Jest to inicjatywa służąca popularyzacji wszelkich odmian kina niezależnego z północno-wschodniej Polski. Filmowe Podlasie Atakuje mniej więcej od 2003 roku, dzisiaj zaatakują w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu!

Gabriela Kulka

Pozbawiona krzty przerysowania, tendencji i komercji wynikających z potrzeb przekraczania granic w świecie show-biznesu rozbrzmiała przedwczoraj (środy wieczór) twórczość Gabrieli Kulki.



foto. Tomek Sikora

Kilka minut po 21, w malowniczej scenerii zagęszczonego patio Domu Architekta artystka wraz z zespołem REAL, w składzie: Piotr Aleksandrowicz (gitara), Kornel Jasiński (bas), Robert Rasz (perkusja), ze wsparciem Dominika „Fugasa” Maczugi (akustyk).

Gabriela dała magiczny koncert. Muzycy w okularach o grubych, wyraźnych, czarnych oprawkach wyglądali na bohaterów z bajki. Tak, tak właśnie było bajkowo... Niedający się jednoznacznie określić czy sklasyfikować głos Gabrieli oczarował miłośników soulu, jazzu i poezji śpiewanej.

Większość utworów została wykonana w języku angielskim, co tylko dodatkowo przyczynia się do powstania opinii o światowym poziomie artystki - opinii jak najbardziej słusznej.

Magdalena Wiesiak

Mike widzi przed sobą drogę męki bez końca. Kiedy ma swoje przeznaczenie.

Niektórzy są jak fososie płynące pod prąd, inni podobni są chmurom, które z wiatrem jednostajnie przemierzają się po niebie.

Obu bohaterom wspólne jest poznanie swych korzeni, szukanie szczęścia, spełnienia, pragnienie bliskości.

Obraz **Gusa van Santa** doskonale pokazuje zagubienie młodych ludzi i tęsknotę za prawdziwymi uczuciami, potrzebę przyjaźni i miłości. Zakończenie



filmu nie pozbawia nadziei, iż te wartości istnieją w rzeczywistości.

Magdalena Gorbacz



Barbarzyńcy – kolejne starcie

Kilka lat temu, na odbywającym się wówczas w **Kazimierzu Lecie Filmów**, obejrzałyśmy z **Moniką Czepielewską** (rzecznik prasowy **DWÓCH BRZE-GÓW**) „**Inwazję Barbarzyńców**” **Denysa Arcanda**. Po seansie, pomimo tego, że czekały nas kolejne projekcje, nie byliśmy w stanie się na nie wybrać. Usiadłyśmy nad Wisłą, długo milczałyśmy - zachwyty i wzruszenie nie pozwalały mówić, zresztą, jakoś nie wypadalo...

Bohaterem „**Inwazji...**” jest **Rémy**, wykładowca historii na Uniwersytecie Montrealskim, intelektualista, wolnomyśliciel, który umiera na guza mózgu. Rokowania nie pozostawiają żadnych złudzeń - chorobę wykryto bardzo późno, gdy rak zdążył dokonać olbrzymiej ekspansji - **Rémy** ma przed sobą zaledwie kilka miesięcy życia. Przebywa w przepelnionym, hałaśliwym szpitalu, który bardziej przypomina chaotyczny, wielokulturowy targ niż miejsce, gdzie ludzie mają dochodzić do zdrowia.

Była żona **Rémy’ego** wzywa na pomoc skłóconego „od zawsze” z ojcem syna **Sebastiana**, dynamicznego finansistę z Londynu. **Sebastian** niechętnie przybywa do Quebecu, ale na miejscu z właściwą sobie zaradnością, z wykorzystaniem pieniędzy przystępuje do działania. Załatwia ojcu przeniesienie do oddzielnej sali, organizuje konsultacje z najlepszymi specjalistami, zapewnia najnowocześniejsze badania, ściąga rozrzuconych po świecie przyjaciół

umierającego z okresu młodości. Za pośrednictwem córki jednej z kochanek ojca zdobywa nawet dla niego heroinę, która ma złagodzić narastający ból. Gdy zaś zbliżają się terminalne chwile, przewozi Rémy’ego do domku nad jeziorem i umożliwia mu spokojną śmierć w gronie najbliższych.

W oryginalnym brzmieniu tytuł filmu posiada liczbę mnogą, i rzeczywiście „inwazji barbarzyńców”, czyli ataków cudzoziemców, najazdów obcych mamy tu bardzo wiele. Naloty z 11 września, łapówkarstwo, ekspansja choroby, wizyty ignorującego pacjentów lekarza i w pewnym sensie zlot przyjaciół - by wymienić tylko kilka z nich. Najważniejszą jednak inwazją pozostaje bez wątpienia natarcie nieokrzesania i prymitywizmu myślenia, jakie następuje wraz z, o ironio, rozwojem cywilizacyjnym. Współczesna cywilizacja w obrazie Arcanda jawi się, paradoksalnie, jako największy barbarzyńca. Za sprawą śmierci **Rémy’ego** dochodzi do zmiany wachty pokoleniowej. Generację humanistów zastępują finansjści. Wszelkie antropocentrycznie zorientowane „izmy” wypierane są przez filozofię pieniądza. O człowieku i wytworach jego działalności dyskutuje się tylko w kategoriach opłacalności (nawet w kontekście sztuki). Figurami obu pokoleń są **Rémy** i **Sebastian**. „Mój syn to ambitny i purytański kapitalista (...) w życiu nie przeczytał jednej książki, (...) książkę barbarzyńców” grzmi ze śmiertelnego łoża **Rémy**.

Do pewnego stopnia jest to prawda, dla **Sebastiana** bowiem autor znanych słów: „Nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki” to po prostu „typek” (takim mianem określa Heraklita, gdy nie może przypomnieć

sobie imienia filozofa). Ale z drugiej strony to właśnie nie kto inny, tylko **Sebastian** najtroskliwiej pielęgnuje **Rémy’ego** w trakcie choroby, podczas gdy nieprzejednany apologeta humanizmu nie do końca należycie wywiązywał się ze swoich ojcowskich obowiązków. **Arcand** nie stosuje więc schematycznych, czarno - białych uproszczeń w przedstawianiu postaci, nie kreuje też fatalistycznej wizji humanizmu - w tym wymiarze „**Inwazja barbarzyńców**” jest raczej niepokojącą diagnozą kondycji człowieka niż ostatecznym wyro-

kciem. Co więcej, orzeczenie to nie jest pozbawione pierwiastka nadziei, wszak i **Sebastian** i **Nathalie** (narkomanka, która dostarczała **Rémy’emu** heroinę) wyraźnie niekomfortowo czują się z powodu własnej ignorancji, pojawiają się nawet sugestie, że będą starali się przełamać umysłową inercję (scena, w której **Nathalie** wprowadza się do domu zmarłego już humanisty i z zaciękwaniem, szacunkiem czy wręcz pewną nabożnością przygląda się zgromadzonej tam biblioteczce).

Arcand konkluduje, że humanizm jest dyspozycją, którą możemy w sobie obudzić i pielęgnować niezależnie od tego, jak bardzo przesiąknięliśmy dzisiejszą kulturą pieniądza. Zdaje się przypominać najbardziej oczywistą i trywialną, ale może przez to i pomijaną prawdę, że człowieczeństwo zawsze zaczyna się w człowieku, niezależnie od okoliczności zewnętrznych, a co najważniejsze nie czyni tego w nachalnej formie.

„**Inwazja barbarzyńców**” porusza wiele niezwykle ciekawych problemów, otwierając tym samym liczne perspektywy interpretacyjne. Przy tym jest doskonałe opowiedzianą, ciekawą historią nieszablonowych ludzi. Film dla intelektualistów, wrażliwych, wrażliwych intelektualistów, spragnionych dobrego kina. Słodko-gorzka zaduma nad śmiercią, a właściwie nad życiem przez pryzmat śmierci, momentami wywołująca łzy, momentami bawiąca do łez. Gorąco polecamy!

Joanna Gajewska

Festiwalowy Lenica

Od środy, w Janowcu, możemy obcować ze sztuką plakatu na najwyższym poziomie.

W zabytkowej **Stodole z Wylągów** (obok **Zamku w Janowcu**) można oglądać wystawę plakatów jednego z najszynniejszych polskich twórców tego medium - **Jana Lenicy**.

Był artystą interdyscyplinarnym. Oprócz plakatów, w jego twórczości, możemy natknąć się na wątki związane z eksperymentalnym filmem animowanym, sztuką użytkową i scenograficzną.

Na wystawie prezentujemy zbiór plakatów udostępnionych przez **Muzeum Kinematografii w Łodzi**. Artysta tworzył prace m.in. do takich filmów jak: „**Kanał**” **A. Wajdy**, czy „**Nóż w wodzie**” **R. Polańskiego** i innych.

Okazją do zaprezentowania tych dzieł jest zaiste wyjątkowa - w tym roku mijają 80-ta rocznica urodzin artysty. Wystawa jest czynna w godzinach: 10:00-18:00.

Serdecznie zapraszamy.



Rozmowa z Marią Zmarz-Koczanowicz

Miałam dzisiaj przyjemność przeprowadzić rozmowę z Marią Zmarz-Koczanowicz – reżyserką i scenarzystką, autorką m.in. filmów: „Dworzec Gdańsk”, „Dziennik.pl”, „Pokolenie 89”.

Najnowsze prace artystki to: „Kocham Polskę” z 2007 - film, który podejmuje tematykę Młodzieży Wszechpolskiej oraz „Moja Kuba, moja Polska” – opowieść o urodzonym na Kubie muzyku Jose Torresie oraz jego synu Tomku wychowanym w Polsce. Obecnie we współpracy z Ludwikiem Flaszenem pracuje nad scenariuszem fabularnym filmu o Jerzym Grotowskim.

W Kazimierzu Dolnym dokumentalistka, wraz z **Grżyną Gradoń**, prowadzi warsztaty filmowe. Uczestnicy, przy użyciu kamery subiektywnej, oczami kogoś/czegoś, oglądali wczoraj otaczający świat. Uzyskany materiał dziś zmontują w etiudę, która zostanie wspólnie przeanalizowana ostatniego dnia zajęć.

W warsztatach biorą udział osoby o różnych zainteresowaniach, głównie: malarstwo, fotografia, film. Jest wśród nich np. studentka ASP oraz piętnastoletni entuzjasta warsztatu filmowego.

W stosunku do zeszłego roku **Maria Zmarz-Kocza-**

nowicz zdecydowała się zmienić formułę warsztatów. Tegoroczne zajęcia pozwalają na większą swobodę. Uczestnicy sami wybierają temat pracy, ujęcia, sposób montażu.

Efekty pracy młodych artystów będzie można zobaczyć po Festiwalu, na stronie internetowej www.dwabrzezi.pl.

Artystka przyznała, że prowadzenie warsztatów sprawia jej mnóstwo satysfakcji: „przyjemnie jest obserwować jak ludzie odkrywają. Zajęcia przypominają realizację filmu, wymagana jest bowiem praca zespołowa i zostają rozwiązywane problemy filmowe”. Od dziś uczestnicy warsztatów zajmą się montażem zebranych materiałów.

Zapytana o rolę montażu w filmie dokumentalnym stwierdziła, że pełni on ważniejszą rolę niż w filmie fabularnym. To montaż, według artystki, porządkuje materiał i weryfikuje pomysły. Operatorzy jej filmów często konsultują się z montażystą, a efekty pracy drugiego są dla artystki informacją, co należy uzupełnić, jakie „dokrętki” zrobić.

Na zakończenie rozmowy, zapytana czy oglądała filmy na **DWÓCH BRZEGACH**, odpowiedziała, że do tej pory niestety nie miała możliwości. Praca nad nowym scenariuszem i zaangażowanie w dwubrze-



gowy warsztat nie pozwoliły jej na uczestnictwo w dotychczasowych projekcjach. Postanowiła jednak obejrzeć filmy prezentowane w ramach czwartkowej sekcji „**Łodzia po Wiśle. Małe filmy nowych**”.

up

Milczenie

Jean-Pierre Dardenne powraca z kolejną opowieścią o zmaganiach z losem. Twórca nagrodzonego Złotą Palmą w Cannes „Dziecka” upodobał sobie historie, które choć dzieją się tu i teraz, w bardzo współczesnym kontekście społecznym, zabierają nas w głąb nieodkrytego, niekiedy mrocznego, wnętrza człowieka.



Dlaczego postępujemy tak a nie inaczej? Co zrobić w „sytuacji bez wyjścia”? Jak wiele mogą poświęcić dla pieniędzy? Te pytania zadają sobie bohaterowie filmów **Dardenne’a**.

Już dziś na **DWÓCH BRZEGACH** będziemy mieli okazję zobaczyć najnowszy jego film: „**Milczenie Lorny**”. To francusko-belgijsko-włoska koprodukcja osadzona w emigracyjnym klimacie. Albanka Lorna szuka sposobu by zalegalizować swój pobyt w Belgii. Fabio, jej przyjaciel, podsuwa kontrowersyjny, lecz mający szanse powodzenia pomysł. Radzi poślubić młodego narkomana Claudy’ego i w ten sposób otrzymać potrzebne jej dokumenty.

Lorna po cichu liczy, że problem małżeństwa z wyrachowania rozwiąże się wkrótce sam wraz ze spodziewaną śmiercią chłopaka, uwikłanego w mafijne powiązania. Jednak on postanawia walczyć o swoje życie.

„**Milczenie Lorny**” to z pozoru zimna, surowa opowieść o twardych warunkach rządzących światem i o pieniądzach, które zdają się mieć dla bohaterów pierwszorzędne znaczenie. W tej zachodnioeuropejskiej dżungli powraca jednak wciąż pytanie o granice człowieczeństwa. Powraca też nadzieja.

Karolina Gembara

Jila Peacock

W Klubie Festiwalowym Kocham Kino odbyło się wczoraj spotkanie z Jilą Peacock – autorką „**Dziesięciu wierszy Hafeza**”.

Jest to film animowany, który opiera się całkowicie na kaligrafii z poezji kształtu. Inspiracją do powstania filmu była fascynacja poematami Hafeza (XIV-wieczny perski poeta z Shiraz), z którymi autorka zetknęła się po raz pierwszy osiem lat temu. Wtedy to nie podejrzewała, że kiedykolwiek napisze książkę czy zrealizuje film...

„**Dziesięć wierszy Hafeza**” powstało we współpracy z **Davidem Alexandrem Andersonem** i **Florianem Guibertem**. Reżyser i animator przekonali autorkę do zastosowania w obrazie techniki animacji komputerowej, otrzymano w ten sposób dzieło bardziej trójwymiarowe. Artystka potwierdziła, że współpraca z nimi pozwoliła na przygotowanie obrazu zgodnego z jej wizją i przemyśleniami.

Zapytana czy czerpała inspirację z filmu Petera **Greenawaya** „**The Pillow Book**” przyznała, że nie widziała filmu. Podkreśliła jednak, że kaligrafia, zdobnictwo oparte na piśmie arabskim, powstałe między VIII a X wiekiem, jest dla niej najwyższą formą sztuki. Książkę **Jila Peacock** można zakupić w internecie.



Film będzie można zobaczyć jeszcze raz dzisiaj, o godz. 15:00, w Kinie Pod Srebrną Gwiazdą (duży namiot)

up

Koncert Agnieszki Łapki

W przeddzień zakończenia Festiwalu **DWA BRZEGI** czekają nas aż dwa koncerty. Gwiazdą jednego z nich będzie **Agnieszka Łapka** – tyska wokalistka o bardzo charakterystycznym, niskim głosie.

W tym roku wygrała trzecią edycję konkursu „**Dolina Kreatywna**” w kategorii muzycznej, jednak ze śpiewem, a raczej, jak sama podkreśla, z „silesian sound” ma do czynienia od lat.

Zadebiutowała w zespole Ości, gdzie miała przyjemność pracować z weteranami śląskiej sceny bluesowej: **Gluchem, Giercuskiewiczem, Rzepą** i **Ambroziakiem**. Z nimi to wystąpiła m.in. na dużej scenie festiwalu Rawa Blues w 2006 r. Obecnie śpiewa w **Śląskiej Grupie Bluesowej**. Oprócz bluesa zajmują się plastyką – studiuje malarstwo w

Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Jej tegoroczna dyplomowa praca nosiła tytuł... „**Obrazy w tonacji bluesa**”.

Koncert odbędzie się w Klubie Festiwalowym Perła o godz. 21.00

Karolina Gembara



Inwazja barbarzyńców

Les Invasions barbares / The Barbarian Invasions, Kanada-Francja (CA-FR) 2003, kolor, 99 min.

reż. Denys Arcand

Rémy trafia do szpitala. Jego była żona, Louise, jako pierwsza zjawia się przy łóżku 50-latką. Próbuje namówić ich syna, Sebastiena mieszkającego na stałe w Londynie, by przyjechał i odwiedził ojca. Sebastien od lat nie rozmawiał z ojcem i nie czuje, by łączyło ich coś szczególnego. Ulega jednak namowom matki i przylatuje do Montrealu. Gra rolę dobrego syna i staje na głowie, by ulżyć ojcu w ciężkiej chorobie. Zwołuje wesołą bandę ludzi, których w przeszłości spotkał na swej drodze Remy: krewnych, przyjaciół, byłe kochanki.

Recenzja na 3-ciej stronie Głodu Dwubrzeża.

Gugara

Polska (PL) 2008, kolor, 67 min.

reż. Andrzej Dybczak, Jacek Nagłowski



Ewenkowie to koczownicy od tysięcy lat zamieszkujący syberyjską tajgę. Pół wieku komunistycznych eksperymentów doprowadziło ich na skraj biedy. Tylko nieliczni zdołali zachować renifery i dawny sposób życia. Niedawno wiekowi pasterze stracili ostatnie 25 reniferów. Z tego powodu niedługo będą zmuszeni przeprowadzić się z lasu do wioski, gdzie czeka już na nich reszta pobratymców: nieliczni starcy, którzy pamiętają jeszcze koczownicze życie i młodzież, która zapomniała wszystko z ojczystym językiem na czele. Mieszka tam też ich najstarszy syn, który próbuje powstrzymać rodziców przed osiedleniem się w wiosce, wiedząc, że to oznacza dla nich śmierć.

Droga wewnętrzna

The Inner Road, Polska (PL) 2006, kolor, 35 min.

reż. Dorota Lamparska



Rafał ma 30 lat. Mieszka sam w mieszkaniu w dużym mieście, jest doceniany w pracy. Pewnego dnia nie jest w stanie wyjść ze swojego mieszkania.

Milczenie Lorny

Le silence de Lorna / Lorna's Silence, Belgia-Francja-Włochy (BE-FR-IT) 2008, kolor, 105 min.

reż. Jean-Pierre Dardenne, Luc Dardenne

Lorna stara się zdobyć potrzebne jej dokumenty, by móc zalegalizować swój pobyt w Belgii i spełnić swoje marzenie o otwarciu sklepu w Liège. Przyjaciel Fabio namawia ją na małżeństwo z uzależnionym od narkotyków młodym Laudy, co ma pomóc jej w otrzymaniu potrzebnych papierów. Lorna po cichu liczy, że chłopak niedługo umrze, ale Claudy w rzeczywistości pragnie wyzwolić się z nałogu.

Więcej na 5-tej stronie Głodu Dwubrzeża.

Drugstore Cowboy

Stany Zjednoczone (US) 1989, kolor, 100 min.

reż. Gus Van Sant



Mówi się, że „Drugstore Cowboy”, zresztą świetnie przyjęty przez krytykę, to przełomowy obraz reżysera. Scenariusz Van Sant oparł na kanwie nieopublikowanej wtedy jeszcze powieści Jamesa Fogle'a.

Film opowiada o podróży Boba Hughesa (Dillon) i jego narkotykowej „rodziny” po Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach 70-tych, podczas której okradają apteki i szpitale, by w ten sposób zaopatrywać się w środki odurzające. Punktem zwrotnym historii jest pojawienie się wyleczonego z nałogu Toma, księdza na przymusowym bezrobociu, który ostrzega Boba przed niebezpiecznymi konsekwencjami jego pokus. Po tragicznym rozłamie w „rodzynie” Bob próbuje pójść prostą drogą, ale okazuje się, że nie tyle trudne jest zrezygnowanie z narkotyków, co narkotykowego życia.

Przyjeżdża orkiestra

Bikur Ha-Tizmoret / Band's Visit, Francja-Stany Zjednoczone-Izrael (FR-US-IL) 2007, kolor, 87 min.; reż. Eran Kolirin



Niewielka egipska orkiestra policyjna przyjeżdża do Izraela. Ma zagrać podczas uroczystości, ale ze względu na biurokrację, pecha i inne jeszcze okoliczności, utknęła na lotnisku. Na własną rękę muzycy próbują się z niego wydostać w rezultacie czego lądują w małym, zapomnianym miasteczku, na środku pustyni.

Gus Van Sant. Buntownik okiełznany

Gus van Sant. The Curbed Rebel, Polska (PL) 1998, kolor, 42 min.

reż. Sławomir Grünberg, Marcin Giżycki



Dokument o Gusie Van Sancie kręcony podczas jego pracy nad filmem BUNTOWNIK Z WYBORU.

Łagodna

Polska (PL) 1995, kolor, 91 min.

reż. Mariusz Trelński



W upalną petersburską noc, gdzieś pod koniec XIX wieku, samotny, starzejący się mężczyzna czuwa przy martwym ciele młodziutkiej żony. Próbuje do cieć przyczyn, dla których popełniła samobójstwo.

Przywołuje całą historię swego małżeństwa - od pierwszego spotkania, po bezceremonialne kupno dziewczyny od jej opiekunek, aż do tragicznego końca. W jego duszy mieszają się żal, ból i poczucie winy. Stara się poniewczasie wniknąć w psychikę żony, zrozumieć ją chociaż po śmierci... Upływające godziny nie zmniejszają udręki. Nie przynoszą też odpowiedzi na trapiące mężczyznę pytanie. Dopiero wraz z nastaniem świtu bohater zdaje się coś odkrywać...

Elitarni

PREMIERA

Tropa de elite / The Elite Squad, Brazylia-Argentyna (BR-AR) 2007, kolor, 118 min.

reż. José Padilha



Rio de Janeiro 1997. Oficer Nascimento dowodzi elitarnym oddziałem policji. Ma nietatwe zadanie utrzymania porządku w jednej z favel, rządzonej przez dilerów narkotyków. Jego żona Rosane spodziewa się ich pierwszego dziecka. Każdego dnia nalega, by mąż nie narażał więcej swojego życia, co dodatkowo przytłacza bohatera. Pewnego dnia Nascimento wyrusza z odsieczą do innej faveli, gdzie dwóch policjantów wdało się w strzelaninę. Młodzi stróże prawa - Neto i Matias - są pod wielkim wrażeniem doświadczonego policjanta i sposobu w jaki ich wyratował z opresji. Natychmiast zgłaszają się jako stażyci do jego oddziału. Wkrótce wszyscy już mówią o ich wielkim zaangażowaniu.

Na działce

At the Datcha, Polska (PL) 2006, kolor, 30 min.

reż. Thierry Paladino



Zabawny i ciepły portret rodziny głuchoniemych, która spędzając weekend na działce wymyśla tysiące sposobów na pokonanie nudy.

Henio, idziemy na Widzew

The Football Father, Polska (PL) 2008, kolor, 26 min.

reż. Michał Józwiak



Niewidomy Marcin pracuje jako masażysta w klubie piłkarskim. Jednak zamiast chodzić na mecze razem z drużyną, woli ryzykować i regularnie wybiera się tam wraz z kibicami. Mimo iż sam jest niewidomy, zaczyna zabierać ze sobą swojego niedowidzącego syna Henia.

Schengen. Dwie granice

Schengen. Two Borders, Polska (PL) 2008, kolor, 19 min.

reż. Józef Herold



Włączenie Polski do strefy Schengen, a co za tym idzie, zniesienie granic, to duży krok w integracji europejskiej naszego kraju. Dla jednych to spore ułatwienie, wręcz zbawienie w codziennej pracy, dla innych pretekst do kolejnej imprezy. W filmie obserwujemy jakże odmienne nastroje, jakie panują na granicach polsko-niemieckiej i polsko-ukraińskiej.

Ogród Luizy

Louise's Garden, Polska (PL) 2007, kolor, 102 min; reż. Maciej Wojtyszko



Fabio symuluje chorobę psychiczną, szykując sobie alibi przed planowaną egzekucją na zlecenie. W klinice psychiatrycznej poznaje Luizę, wrażliwą córkę małomiasteczkowego polityka, który dla dobra kariery nie waha się przed ubezwłasnowolnieniem dziewczyny, wstydząc się jej niekonwencjonalnych zachowań. Fabio, rozbrojony niewinnością i bezbronnością Luizy, bierze ją pod opiekę. Stopniowo przyjaźń przeradza się w coś więcej.

Brasileirinho. Muzyka słońca

Brasileirinho, Brazylia-Finlandia-Szwajcaria (BR-FI-CH) 2005, kolor, 90 min.

reż. Mika Kaurismäki



Film opowiada o choro, brazylijskim rytmie z XIX-go wieku powstałym z połączenia europejskich gatunków muzycznych (walc, polka) z dźwiękami afro-brazylijskimi. Za pośrednictwem Trio Madeira Brasil, zespołu z Rio de Janeiro grającego choro, odkrywamy najznakomitszych wykonawców tej muzyki, często opisywanej jako brazylijski jazz, a której największym kompozytorem był Pixinguinha. Brasileirinho. Muzyka słońca nie jest filmem historycznym o choro. Raczej podróżą – w towarzystwie tych, którzy sprawiają, że ta muzyka cały czas tętni życiem – do świata subtelnej mieszanki klasycznego wyrafinowania z improwizacją. Oglądamy „rodas de choro” na placach i ulicach, w teatrach, szkołach podmiejskich i w gafinheiras – popularnych barach, które wypełniają uliczki dzielnicy Lapa.

Globalny orgazm

Global Orgasm, Włochy (IT) 2004, kolor, 2 min.

reż. Werther Germondari



Para oddaje się przyjemności na kanapie w biurze, podczas gdy w realnym czasie 80 sekund urządzenie komunikacyjne głośno domagają się uwagi.

Dziesięć wierszy Hafeza

Ten Poems From Hafez, Wielka Brytania (UK) 2007, kolor, 5 min.; reż. Jila Peacock

Film animowany opiera się całkowicie na kaligrafii z poezji kształtu. Premierowy pokaz odbył się w październiku 2007 na London Film Festival.

Więcej na 5-tej stronie Głodu Dwubrzeża.

Do bólu

Till It Hurts, Polska (PL) 2008, kolor, 24 min.

reż. Marcin Koszałka

53-letni lekarz-psychiatra, malarz i meloman, kawaler mieszka z nadopiekuńczą matką. Są tylko we dwoje aż do chwili, gdy w życiu syna pojawia się Ona. Biblijna Ewa.

Salon Empiku

Zapraszamy na spotkania do Solonu Empiku.

Sławomir Idziak



Sesja autografów.

Irena Jarocka



Piosenkarka, która ma na swoim koncie dziesiątki płyt, tym razem wystąpi w roli autorki książki - autobiografii (w formie wywiadu-rzeki) „Motylem jestem, czyli piosenka o mnie samej”.

Jacek Piekara



„Płomień i Krzyż” zapraszamy na spotkanie z jednym z najśłynniejszych polskich pisarzy fantasty, dziennikarzem czasopism komputerowych, a także redaktorem naczelnym czasopisma „Fantasy”.

Andrzej Dybczak i Jacek Nagłowski



Spotkanie z autorem książki „Gugara” – Andrzejem Dybczakiem i reżyserem filmu dokumentalnego pod tym samym tytułem – Jackiem Nagłowskim.

Kazimierz

Kino Pod Srebrną Gwiazdą (Duży namiot)

- 09.00 „Inwazja barbarzyńców” („Les Invasions barbares”); reż. Denys Arcand, Kanada, Francja (2003); 99 min.
- 11.00 „Gugara”; reż. Andrzej Dybczak, Jacek Nagłowski, Polska (2008); 67 min.
- 12.45 „Drugstore Cowboy”; reż. Gus Van Sant, USA (1989); 100 min.
- 15.00 „Dziesięć wierszy Hafeza” („Ten Poems from Hafez”); reż. PREMIERA, 5 min.
„Przyjeżdża orkiestra” („Bikur Ha-Tizmoret”); reż. Eran Kolirin, Francja/Stany Zjednoczone / Izrael (2007); 87 min.
- 17.00 „Elitarni” („Tropa de elite”); reż. José Padilha PREMIERA, Brazylia, Argentyna (2007); 118 min.
- 19.40 „Milczenie Lorny”; reż. Jean-Pierre i Luc Dardenne, Belgia, Francja, Włochy (2008); 105 min.

Małe Kino (Mały namiot)

- 10.00 „Łagodna”; reż. Mariusz Trelński, 91 min.
- 12.00 Sławomir Idziak - Spotkanie; „LEKCJA KINA - Spowiedź twórcy filmowego”
- 14.30 „Gus Van Sant. Buntownik okiełznany”; reż. Sławomir Grünberg, Marcin Giżycki, Polska (1998); 42 min.; Pokaz specjalny
„Do bólu”; reż. Marcin Koszałka, 25 min.
„Schengen. Dwie granice”; reż. Józef Herold, 19 min.
- 16.30 „Droga wewnętrzna”; reż. Dorota Lamparska, 35 min.
„Henio, idziemy na Widzew”; reż. Michał Józwiak, 26 min.
„Na działce”; reż. Thierry Paladino, 27 min.
- 18.30 „Woodstock”, 184 min.

Mały Rynek

- 21.00 „Globalny orgazm” („Global orgasm”); reż. Werther Germondari, 10 min.
„Ogród Luizy”; reż. Maciej Wojtyszko, 102 min.
„Motyl i Skafander” („Le scaphandre et le papillon”); reż. Julian Schnabel, Francja, USA (2007); 112 min.

Rynek w Kazimierzu

- 21.00 „Targowisko wypaczonej wolności” - spektakl Doliny Kreatywnej

Zamek w Kazimierzu

- 22.00 „Brasileirinho. Muzyka słońca”; reż. Mika Kaurismaki, 90 min.

Klub Filmowy Kocham Kino

- 12.15 Jacek Nagłowski, Andrzej Dybczak - spotkanie z twórcami filmu „Gugara”
- 16.30 Marcin Giżycki, Sławomir Grünberg i Józef Herold - o filmie „Gus Van Sant. Buntownik okiełznany”
- 17.30 Borys Szyc - spotkanie
- 18:00 Marcin Dorociński - spotkanie

Klub Festiwalowy Perła

- 17.00 Jacek Żakowski i goście - debata Rewolta '68
- 21.00 Agnieszka Łapka - Koncert

Salon Empiku

- 14:00 Sławomir Idziak - sesja autografów
- 15:30 Irena Jarocka - spotkanie
- 17:00 Jacek Piekara - spotkanie
- 19:00 Andrzej Dybczak i Jacek Nagłowski - spotkanie

Galeria Plebania

- 12.00 - 16:00 Leszek Mądzik - „Pejzarze wyobraźni” - wystawa

Galeria Letnia (Muzeum Nadwiślańskie)

- 11.00 - 18:00 Janusz Gajos - Wystawa fotografii
Jarek Koziara - Wystawa

Kolegium Sztuk Pięknych

Wystawa prac profesorów i absolwentów

Towarzystwo Przyjaciół m. Kazimierza Dolnego

- 17:00 „Rola muzeum w „nowoczesnym” mieście historycznym.” - spotkanie z Jackiem Serafinowiczem

Galeria Domu Architekta

- 10:00 Ludwik Maciąg, Malarstwo

Hotel Król Kazimierz

- 19:00 Nocną porą - Teatr TV PRZEDPREMIERA

Galeria Bezdonna w Kazimierzu

- 10:00 - 18:00 Wystawa

Synagoga, Mały Rynek

- 10.00 Dni Kultury Żydowskiej w Kazimierzu D.

Janowiec

Zamek w Janowcu

- 21:00 „Muzyka Dwoch Brzegów” - KONCERT FILONALOWY - Włodek Pawlik oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Kaliskiej dyrygent Adam Kłoczek

Zamek w Janowcu - Kazamata w bramie

- 10:00 „Janusz Szyndler – Sennik” - Wystawa fotografii

Stodoła z Wyługów (k. Zamku)

- 10:00 - 18:00 Jan Lenica – plakaty - wystawa

Klub Festiwalowy Manes

- 20:00 Tempfolder i Papa Zura - Koncert

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu

- 11.00 Sekcja „Seriale dla Młodzieży” – vol. 6
„Podróż za Jeden Uśmiech”; 32 min.
„Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”; 25 min.
„Stawiam na Tolka Banana”; 39 min.
- 15.00 „Antologia Polskiej Animacji dla Dzieci” - cz. VI
- 17.00 „Filmowe Podlasie Atakuje”; vol. V

Męcierz

- 10:00 Rudolf Buchalik - „Wystawa na płocie” - Wystawa rysunków
Antek Zdebiak - „Galeria Klimaty” - Wystawa fotografii

Na wydanie „Głosu Dwubrzeża” czas poświęcili: Grzegorz Kondek (naczelność, skład); Joanna Gajewska, Monika Czepielewska, Anna Pluta, Karolina Gembara, Katarzyna Kaczmarek, mj, ks, Agnieszka i Justyna, Magdalena Wiesiak, Magdalena Gorbacz (teksty); Radek Wójtowicz-Stadnik i Anna Stadnik-Wójtowicz (opracowanie materiałów, teksty); Radek Bućko (grafika); Agata Pluta (skład, dystrybucja) Zuzanna Kulińska (dystrybucja). Fotografie: Grzegorz Kondek, Tomek Sikora, Empik i materiały od dystrybutorów. Listy do Redakcji prosimy wysyłać na adres: grzegorz.kondek@dwabrzezi.pl

Wydrukowano na urządzeniu Xerox Work Centre 7345 oraz papierze Xerox Colotech + www.xerox.pl



Sponsor Generalny



Oficjalny Samochód Festiwalu



Mercedes-Benz

Oficjalny Hotel Festiwalu



Sponsorzy



Sponsor wystawy



Współfinansowanie



Partnerzy



Organizatorzy



Patronat Medialny

